

KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.
Dnia 2 (14) Listopada 1859 Roku.

№ 302.

Jutro, Sgo Leopolda Margr.

Wczoraj odbyły się zapowiedziane, po Kościołach tu-
tejszych Nabożeństwa odpustowe, to jest w Kościele XX.
Augustjanów, na leżeć Sgo MARCINA, a u *Paulinów*
Sgo STANISŁAWA *Kostki*. W Kościele XX. *Augustja-*
nów celebrował W. JX. *Mateusz Kneśliński*, Prowin-
cjał XX. *Paulinów* z Jasnej Góry; zaś w Kościele XX.
Paulinów, celebrował W. JX. Kaponik *Ballach*, Re-
ktor Kościoła Sgo DUCHA.

JW. Radca Tajny Senator *Funduklej*, Kontrollor Je-
neralny Przydujący w Najwyższej Izbie Obrachunko-
wej, wyjechał do Nowej Alexandrii.

Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Pułko-
wnik Gwardji *Xiażę Golicyn*, przyjechał z Starej wsi.

Główna *Kassa Oszczędności*.— W tygodniu upły-
niomym do dnia 1/11 Listopada) r. b. włącznie, wydano
książeczek nowych 76, na które, tudzież na dawniejsze,
w 464 wnioskach, złożono rs. 7,948 kop; 95. Na ża-
danie 189 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za
rok bież; rs. 64 k. 87), rs. 8,462 kop; 24 1/2, i umorzono
książeczek oszczędności 54. Przeto Uczestników 14,757,
posiada kapitał rs. 769,426 kop; 3.

Jutro o godz: 10tej z rana, odprawiona będzie Msza
Święta w Kościele Sgo Krzyża, za duszę ś. p. Leopolda
Smiecińskiego.

Jutro w przypadającą trzecią rocznicę śmierci ś. p.
Nabożeństwo z *Kozłowskich Kuhnke*, odbędzie się żałobne
w Kościele XX. *Pijarów*.

Jutro o godz: 11tej z rana, w Kościele XX. *Reforma-*
tów, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne, za du-
szę ś. p. *Józefa Szezerbińskiego*, Radcy Stanu; na któ-
re, pozostali Syn, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Pojutrze, to jest we Środę, o godzinie 10tej z rana,
w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, odprawione
będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. *Salomei Za-*
wadzkiej; na które, Mąż z Dziećmi, zaprasza Krewnych
i Przyjaciół.

Dnia 16go b. m., o godzinie 10tej z rana, odprawio-
na będzie Msza Święta w Kościele Sgo Krzyża, za duszę
ś. p. *Michała Brzezińskiego* i *Eugenjusza Guerin*.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, o godzinie 9tej
z rana, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo za
duszę zmarłych Siostr, w Arcy-Bractwie POCIESZENIA
N. MARJI P.— Pojutrze zaś o godz: 7ej z rana, podo-
bież Nabożeństwo za dusze byłych w Bractwie Świętej
Teki Panny i Męczenniczki.

Józef Jurkowski, Major b. W. P., przeżywszy lat 65,
oparzony ŚS. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniósł się
do wieczności. Osierocony Syn, zaprasza Krewnych i
Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po
południu, z Kościoła Sgo Krzyża, na smętarz Pową-
zowski.

Z Piotrkowa piszą nam o zejściu z tego świata *Igna-*
cego Biernawskiego, niegdy Oficera b. W. P. urodzone-
go w r. 1788, a zmarłego 29 Paźdz: r. b.

W dniu 21 Października r. b., o godzinie 2giej z rana,
zgasa; a w dniu 24tym pochowana została ś. p. *Ludwika*
z *Lempickich Plichta*, Małżonka Sędziego Pokoju Ogu
Brzezińskiego, Właścicielka dóbr Byszewy i innych.
Cześć jej pamięci, Mąż stracił w niej miłą żonę, dzieci i
familja wzniosły przykład miłości rodzinnej, sąsiedzi
dobrą i zącą sąsiadkę, włóścianie serdeczną w niedoli
opiekę; świadectwem tej prawdy liczne zebranie na wy-
prowadzeniu i pogrzebie ś. p. *Ludwika*, żyły i boleść o-
gółu. W zamożnem staropolskiem zrodzona domu, oby-
czajem dawnych naszych matek wzniosła pod swoją
strzechę, miłość Religji, gościnność, ludzkość i pracę.
Dostatni dom Byszewski, zawsze otwarty, serdeczny,
zaledwie w dni familijne mógł pomieścić zebrane Oby-
watelstwo; mimo to BOG błogosławił uczciwej pra-
cy, i dozwolił ś. p. *Ludwice* widzieć ustalony byt pie-
ciorga jej dzieci. Zwykle mawiała, Dzieci stanowią mo-
ją największą radość lub smutek. Raz więc jeszcze po-
wtarzam: Cześć Jej pamięci, bo za prawdę im coraz
mniej spotykamy podobnych ś. p. *Ludwice* Małżonek,
Matek i Obywaterek, tym boleśniej czujemy Jej strate.
Spokój jej duszy enotliwej.

Z Paryża donoszą, o skonie Hr: *de Keratry*, b. Para
Francji i Prezesa (dla starszeństwa wieku), Zgromadze-
nia Prawodawczego Hr: *de Keretry*, przez lat kilka był
Redaktorem Naczelnym *Kurjera Francuzkiego*; w li-
teraturze znanym jest z prac filozoficznych i kilku po-
wieści.

Wczoraj opuściła już prasę *Jana-Nepom: Kamińskiego*,
ulubiona zabawka dramatyczna *Zabobon* czyli *Kra-*
kowiacy i Górale, i sprzedaje się po kop: 60. Główny
skład egzemplarzy w księgarni R. *Friedleina*.

Listy Cześnikiewicza do Marszałka, pisane przez J.
Miniszewskiego, o których już donieśliśmy, Serja Isza
wydana została nakładem A. *Nowoleckiego*, księgarza,
których cena rs. 1 k. 50. Obecnie z druku wyszły też
same *Listy* serja 2ga, których cena też sama jak serji 1ej,
t. j. rs. 1 k. 50; skład główny w księgarni P. *Nowole-*
ckiego. Nabyć można we wszystkich księgarniach Warsz-
na prowincji i w Cesarstwie i za granicą, oraz na wszy-
stkich Stacjach pocztowych Królestwa i Cesarstwa.

Dnia 1 z. m. wieczorem, w Kościele po-*Paulińskim*
Sgo DUCHA, odbył się obrzęd zaślubin w obec Familji i
licznych Przyjaciół, W. Walerego *Skalskiego*, Syna
Radcy Dworu Inżyniera Guber: *Augustowskiego*, z Pan-
ną *Marją*, Córką *Golanowskiego*, Radcy Dworu b. Ko-
misarza Ekonomicznego Wydz: Dóbr i Lasów przy Kom-
misji Rząd: *Przychodów i Skarbu*, obecnie Emeryta. Po
skończonym obrzędzie, wszyscy licznie zaproszeni,
udali się do Rodziców Panny Młodej, gdzie z uprzejmo-
ścią podjęci, obok chwil spędzonych w kółku Przyjaciół
życzliwych, winszowano; a w d. 8 t. m., wyjazdu z War-
szawy do Suwałk, jako miejsca urzędowania Pana Mło-
dego; Odprowadzający ponowili najszczerze życzenia,
nie tylko szczęśliwej podróży tej zacnej parze, ale i naj-
szczęśliwszego na długie lata pożycia małżeńskiego.

Już niejednokrotnie wspomnieliśmy o wznoszącym się nowym Kościele Parafialnym we wsi Milejowie. Powiecie Krasnostawskim; dziś z niewymowną radością spieszymy donieść Czytelnikom naszym, iż budowa tego Przybytku PAŃSKIEGO, przed kilku laty, staraniem i znakomitym funduszem s. p. Marji *Rostworowskiej*, Wdowy po Tajnym Radcy, Senatorze, rozpoczęta, obecnie przez bogobojnego jej Syna W. Antoniego *Rostworowskiego*, ukończona została; a dzień 2gi Października r. b., Władza Dycezalna, na uroczyste onego poświęcenie i otwarcie nowej Parafji przeznaczyła. Wieść ta przebiegła lotem ciała okolicę Lublina i zgromadziła kilka tysięcy pobożnego ludu do Milejowa, każdy bowiem pragnął być świadkiem tak rzadkiej uroczystości, a mieszkańcy sąsiednich wiosek tę nową owarzyną składając mający, oddaleni znacznie od dotychczasowych swych Kościołów Parafjalnych, błogostawili dziś chwilę w której odgłos dzwonów tej Świątyni rozległ się pierwszy raz w ich domowych zagrodach. Obrzędu konsekracji dopełnił JW. Xiądz *Baranowski*, Biskup Loryny, Sufragan Dycezzji Lubelskiej, przybył tu w Sobotę wieczorem, i powitany słowną przemową przez W. Xiędza Kanonika *Skolimowskiego*. Dziekana Lubartowskiego, który na czele liczego Duchowieństwa i zebranego ludu, udał się na spotkanie Dostojnego Pasterza. Następnie zebrany Kler, przy jarzającym świetle, w przyległej Kaplicy, odprawił Nieszpory, ku uczczeniu SS. PAŃSKICH, których szczątki, czyli Relikwie, przeznaczone do umieszczenia w Ołtarzach Kościoła, tamże przez noc złożone były. Świętości te, już poprzednio JW. X. *Pienkowski*, Biskup Dycezzji Lubelskiej, zamknął w marmurowych portateli, które osobiście w Lublinie poświęcił. W dniu samego obrzędu JW. Biskup *Baranowski*, otoczony licznym Duchowieństwem i tłumami pobożnych, pragnących przyjąć udział w tej drogiej dla każdego Chrześcijanina pamiętce, przybył na miejsce złożenia Relikwii, i odmówiwszy Siedm Psalmów pokutnych, udał się z Processją do drzwi Kościelnych, gdzie wezwawszy DUCHA ŚW. aby błogostawiał tak wielkiemu dziełu, odmówił Litanję do Wszystkich Świętych, błogostawiał wodę i sól, i pokropił święconą wodą lud, a potem ściany Kościoła, obchodząc go trzykrotnie i zatrzymując się przy podwojach, które za trzeciem obejściem otwarte zostały. Wtedy Dostojny Pasterz, wraz z Duchowieństwem, wszedł do Świątyni, gdy lud na zewnątrz pozostał; odmówił Modlitwę, a następnie gdy Kler odśpiewał BENEDICTUS, nakreślił Pastorałem na posadzce Kościoła popiołem na krzyż wysypanej, Alfabet Łaciński i Grecki, jako Symbol nauczania; poczem JW. Biskup zbliżył się do Wielkiego Ołtarza i poświęcił wodę, sól, popiół i wino, a zmieszawszy to wszystko razem, czynił modły, prosząc BOGA o wylanie na ten Przybytek Boży, łaski i błogostawieństwa, dla uczeszczających do nowej Świątyni. Wyszedszy zaś z Kościoła, JW. Pasterz udał się processjonalnie na miejsce Relikwii, gdzie odprawiając modły, wrócił ku podwojom Przybytku, asystując niesionym przez Kapłanów Relikwiom; od drzwi Processja obeszła Kościół, za powrotem której do drzwi Kościelnych, Dostojny Pasterz, wymownie do pobożnych przemówił, wskazując ważność odbywanego obrzędu, upominając lud do uszanowania miejsc Świętych, do przy-

kładania się ku ich ozdobie i oddawania szacunku Kapłanom, a kończąc zwrócił swą mowę do W. *Rostworowskiego*, Fundatora, któremu dziś Parafianie wzniesienie tej Świątyni, zawdzięczają. Gdy zaś po skończonej przemowie nastąpiło namaszczenie drzwi KRZYŻEM, Stym, otwarły się powtórnie podwoje Świątyni i Processja wraz z ludem weszła do Kościoła; po złożeniu w Ołtarzach Świętych Relikwii, JW. Biskup namaszczył KRZYŻEM 12 Krzyżów na ścianach Kościoła, a powróciwszy do Ołtarza zaintonował Hymn VENI CREATOR. Wreszcie Dostojny Pasterz błogostawiał obłoki Różańskie, naczynia i bieliznę Kościelną, a przyozdobiony Ołtarz i takowy okadziwszy, pontyfikalnie Mszę Wielką celebrował, w czasie której wznosił się z ambulony głos JW. JX. Karola *Boniewskiego*, Prałata Kolegaty Zamowskiej, Sędziego Surrogata, Konsystorza Dycezzji Lubelskiej. Ten znakomity mówca, potęgą słów Bożkich i zbawienną nauką, stosowną do okoliczności dnia tego, rozrzucał serca zgromadzonych wiernych. Jednocześnie i inni Kapłani zaczęli odprawiać Święte Ofiary przy bocznych Ołtarzach. Budującym był naprawdę widok, kiedy za wyjściem ze Mszy, tegoż Dostojnego Prałata Kaznodzieję, szanowny Fundator, wraz z stryjecznym swym Bratem, W. *Felixem Rostworowskim*, Właścicielem dóbr Lesznówoli, w Powiecie Warszawskim; obyczajem swych Przodków, ukłękawszy przy Ołtarzu, sami do tej Mszy służyli. Nieszpory dnia tego celebrował W. JX. *Skolimowski*, Dziekan Lubartowski; Kazanie zaś głosił JX. *Pańskowski*, Wikariusz Katedry Lubelskiej. Następnie JW. Pasterz odbył Processję z N. SAKRAMENTEM, w czasie której, po młym deszczu, ukazała się prześlicznych kolorów obłaczka, wspaniałe i majestatyczny przedstawiające STWORCZĄ, jakoby znak nowego przymierza między STWORCZĄ i korzącym się w tej chwili przed Nim pobożnym ludem. Nazajutrz JW. Biskup odprawiając Mszę Sta. słuchał Summy celebrowanej przez W. JX. Kanonika *Muchomowskiego*, Proboszcza z Kamionki, a Kazania w tym dniu oddane przez usta W. JX. *Szeligi*, Proboszcza XX. *Dominikańskiego*, oraz Wielebnego Ojca *Aniech*, Gwardjana *Kapucynów* Lubelskich, znanych z wymowności kaznodziejskiej, znacznie przyczyniły się do usmianienia tak wielkiej uroczystości. Tegoż dnia, niezmówany w swych pracach JW. Pasterz, udał się do podwoj, z licznym Duchowieństwem i zgromadzonym ludem, oraz pobożną kompanją Parafjan z miasteczka Pochocza, z swym Proboszczem przybyłymi, na miejsce domniemanej grzebalni, którego poświęcenia pontyfikalnie dopełnił. Iznowa Xiądz Prałat *Boniewski*, troskliwy o zbawienie dusz wiernych, nie pomiął na tem miejscu sposobności przemówienia do zebranego ludu; traktując myśl i apostołską gorliwość, wycisnęła niejedną łzę na lica pobożnych słuchaczy. Nakoniec w dniu 5ym Października, po odprawionem zwykłym porządkem Nabożeństwa, w czasie którego po trzeci raz głosił słowo Boże ten czcigodny Prałat, przemówił W. JX. *Henryk Jaskórski*, Administrator tej nowej Parafji, złożony w podziękowanie tak JW. Pasterzowi za jego apostołskie prace i trudy, jako też i całemu Duchowieństwu i licznemu zebranemu, a wezwawszy Parafjan do uczeszczania dla słuchania nauk, jakie im z tego miejsca sła prawdy głosić będzie, pożegnał wraz z ludem, opo-

raczającego już Milejów J.W. Biskupa, który wszystkim uczestnikom tego obrzędu raczył udzielić swe Pasterskie błogosławieństwo. W ciągu tej uroczystości Dostojny Pasterz udzielał Sty SAKRAMENT BIERZMOWANIA, umożliwiał w Wierze osób 1.650. I odtąd otwarty już został ten nowy Przybytek PAŃSKI ku uszczęśliwieniu Parafian Milejowskich. Błogo też było dla serca każdego Chrześcijanina, kiedy już za pierwszym otwarciem, tyś się pobożnych przestąpiło progi, uderzając czołem na znak dziękczynienia PANU za dozwoleńie doczekania tej radośnej chwili. Przy tej sposobności wspomniemy cokolwiek i o samym Kościele; Kościół ten, według planu W. Hendygier. Budowniczego Powiatu Krasnystawskiego, cały z cegły wystawiony, blachą kryty, z dość wyniosłą nad frontową ścianą wieżą, mieści w sobie trzy Ołtarze, i czwarty w bocznej Kaplicy; Obrazy w tychże są pedzla zaszczytnie już znanego z prac swoich Profesora Gimnazjum Lubelskiego, W. Urbańskiego; roboty pozłotnicze i lakiernicze P. Roberta Bielńskiego; pozłotnika z Lublina; snycerskie P. Chotodowskiego; drzwi z fabryki P. Petersilge; wyroby platerowane z fabryki P. Fragel; brązowe z fabryki P. Minter; kosztowne aparata Kościelne z pracowni Pani Marii Krzywickiej z Warszawy; organ zaś o 12stu głosach, budowy słynnego organmistrza P. Mielczarskiego, pod względem konstrukcji, czystości i pełności tonów, oraz zadziwiającej potęgi, stanowią prawdziwą ozdobę tej Świątyni.

Nakładem xiegarza J. Zawadzkiego w Wilnie, wyszła w Lipsku i jest do nabycia w Warszawie w xiegarzni składzie not M. Glückshberga przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 411, nowa kompozycja do śpiewu, p. t. *Pieśń Wiosenna*, słowa R. Zmorzkiego, muzyka J. Wieniawskiego, cena ex em: k. 45. Znajduje się we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

W tych dniach otwarta została w Warszawie rytomarskich, Piotra Sachockiego i Syna, przy ulicy Leszno pod Nr 663/4. Przez lat 24, bez przerwy P. Sachocki, pracując w celniejszych lejniach czcionek drukarskich we Francji, wydoskonalił się w tym fachu najzupełniej; syna zaś swego wykształcił pod okiem znanych Artystów, na zdolnego rytownika czcionek i ozdób. Przybywszy obecnie do Warszawy, założyli oni powyższą rytdzi i formy do czcionek (matrices) oryginalne (nie galwaniczne) z celniejszych fabryk Paryżskich pochodzące, a których to ostatnich ilość, do 20,000 sztuk dochodzi. Puszczając obecnie w bieg swój zakład, mają nadzieję, że pp. Właściciele drukarni, zechcą z tego zakładu korzystać, zwłaszcza że fabryka za akuratność i predkie wykończenie zamówień ręczy. Nadmieniamy nadto, iż mając stosunki z zdolniejszymi rytownikami Paryżkami, zakład ten jest w możności w bardzo krótkim czasie, stepie lub formy oryginalne do czcionek, winiet, rycin, ozdób, not i t. p. podług wzorów, których ilość znaczna posiada, sprowadzić i takowe za cenę we Francji praktykarską odlać. Także przyjmują tam obstarunki z Cezumieniem się listownie franco, nieomieszkaają zadosyć uczynić.

Fabryka machin i narzędzi rolniczych w Poniku, urządziła sześć ognisk, przy których szesnastu pracuje czeladzi. Zgromadzeni na ostatniem zebraniu okregowem Członkowie Towarzystwa Rolniczego, podpisali podanie do Banku Polskiego, aby na maszyny z tej fabryki nabywane, zechciał, tak jak innym fabrykom, odpowiedni udzielać kredyt.

W Piecie Gostyńskim z zakładów fabrycznych istniejących w okregu, jako zasługujące na uwagę, wymieniają: smolarnię w Skrzanach, która prócz sprzedaży smoły i terpentyny na handel zagraniczny Wisła, posiada swe składy w okregach Błotkim, Łowickim i Orłowskim, a której wyroby nagrodzono w r. z. medalem Rządowym na Wystawie w Łowiczu; browary w Studzieniku, Topolce, Suserzu, Dobrzykowie i Skrzyszach, piwo zwyczajne, a w Rogorzewie i Dobrzykowie, porter i piwo bawarskie wyrabiające.

Z nowych fabryk w okregu Kazimierskim, w Opolu, urządzona została gorzelnia, i tartak, maszyna parowa obsługiwane. W okregu Wartskim, w Czepowie Górnem, założono na wielką skalę browar.

W Warszawie już od lat kilku gości straszny *bandyta Falco peregrinus* (Sokół wędrowiec). Przebywa zwykle na jednej z wież Kościoła Śgo Krzyża, lub na gziemach Kościoła XX. *Karmelitów* na Krak.-Przedm.; zład sokolim okiem, sokolim pedem i sokolim szlakiem, puszcza się za Warszawskimi gołębiami i porwawszy którego z nich, sadowi się z tem śniadaniem lub obiadem, na wieżę lub gziemię, rozrzucając zdarte pierze na przyglądających się a niebiedących w możności nieść obrony chłopaków. Sokół ten odlatuje z wiosną do lasów okolicznych, a po wyprowadzeniu młodych, znów wraca do miasta. Dawniej używano tego rodzaju ptaków do łowów, i takowy po białoczrze i rarogu, trzeć z rządu trzymał miejsce, pod względem siły i bystrości, co do wytrzymałości zaś i przywyknienia do niewygód, może dwóm swoim współzawodnikom przodkował. Sokół, jak mniej więcej i inne ptaki drapieżne, niecierpi w pewnym danym obrebie, sąsiada i ten o którym mówimy, niewątpliwie jest jedynym exemplarzem w tutejszem mieście. Najmniejszym tutejszo-krajowym Sokolikiem, jest *drzewnik*, największy od szpaka, ale dzielnego animuszu hultaj; który się na dwa razy większego ptaka rzuci i nieraz takowego pokonywa. Przy wielkich niegdyś sokolich łowach, puszczano drzewniki na flankierów i takowe jeżeli niezmogły czapli, to przynajmniej odwracając chwilowo jej uwagę, pomagały rarogom i białozorom, do pojmania onej. Przysłowie: „patrzy jak na raroga”, urosło zład, że pochodzą łowców z ptakami, były kiedyś nader świetne i gawiedź przypatrując się onym, słusznie chciała widzieć główną personę orszaku, to jest *raroga*.

W Powiecie Łomżyńskim właściciele browarów narzekają na brak jęczmienia, nieurodzajem w r. b. spowodowany.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do Warszawy, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta czet: 5,674, pszenicy czetw: 3,444, jęczmienia czet: 1,980, owsa czet: 6,437, grachu czet: 570, gryki czet: 447, kaszy jęczmiennej czet: 372, maki żytniej czet: 850, pszennej czet: 658, kartofli czet: 2,498, siana fur 1,398, słomy fur 576.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich i Pragskich*, płacono: żyta cztet: rs. 4 kop. 61, pszenicy rs. 7 kop. 34, jęczmienia rs. 4 kop. 42¹/₂, owsa rs. 2 kop. 83, masła pud rs. 7 kop. 60, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 4 k. 60, kartosli cztet: rs. 1 kop. 48. — Sprowadzono w dniu 11 b. m. na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 471, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 410, w ogóle sztuk 881, wieprzy 1,138, cieląt 263, baranów 629; z tych zakupiono na miejscową konsumpcję: wołów sztuk 829, wieprzy 700, cielęta i barany wszystkie, na liwerunek wołów sztuk 31; z bydła stepowego wyprowadzono do Powązek sztuk 7; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 7, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 7.

Rada Szczęgółowa Szpitala Śgo DUCHA. — Przypomina emfiteutom place szpitalne posiadającym, że pobór czynszu rocznego z tychże placów należy, rozpoczął się w zwykłym terminie, to jest dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. w gmachu Szpitalnym, przy ulicy Kenwiktorskiej, w b. Koszarach Sierakówskich, w godzinach od 9ej do 12ej z rana, i od 2ej do 6ej po południu, i trwać będzie do 1go Grudnia t. r. W tymprzeto czasie, każdy Emfiteuta należność czynszową uścić jest w obowiązku, gdyż opóźnienie pociągnie za sobą kroki exekucyjne. — Za zgodność, Sekretarz Rady, A. Gärtner.

Komitet Sztylerowski w Marbach, zanosí za pośrednictwem dzienników prośbę do wszystkich Komitetów potwierdzonych dla obchodu stu-letniej rocznicy urodzin Poety, aby nadśleli mu po exemplarzu wszelkich druków, wydanych przy tej okoliczności, a to celem założenia zbioru, wszystkim dostępnego, w domu rodzinnym Sztylera. Podobną prośbę zaniósł już dawniej Córka Sztylera, ale zbiór jej pozostanie w ręku familji.

Wczoraj około godziny 10tej wieczorem, dano znak na czatówni pożarnej w Ratuszu, o ogniu. Niebawem zabłyśła i łuna w stronie rogatki Jerozolimskich. Po sprawdzeniu tego, okazało się, iż pożar wszczął się za rogatką Jerozolimską, i że skutkiem tego, spalił się dach cegielni będącej własnością dwóch Izraelitów: Josska Baumgold i Rotenberga. W ogóle zaś straty z tego ognia wynikłe, oceniono na 1,000 rsr.

Niezbyt dawno czytaliśmy w jednym z pism poważniejszych, iż w wystawie u P. Bekera, jest zając wypchany! Muiej poważniejsi, możemy donieść, iż u P. T. Czabana, znajduje się żywa gęśdzika! Wkrótce wyjeżdża ona na wieś, będąc tam wysłana dla chowu z gęsimi swojskimi. Nim więc podróży jej przyjdzie do skutku, ciekawi mogą ją ujrzeć u P. Czabana.

Na ostatniem polowaniu w Natolinie, uważano kilka dubeltuwek tak zwanych łamanych, pochodzących z tu-tejszej fabryki P. Bekera, a które zwłaszcza na zababawach myśliwskich, przepełnionych zwierzyną, pokazały się nie słychanie praktyczne. Dubeltówki te, wyrobu P. Bekera, musimy wyznać z całą sumiennością, nietylko pod względem celności i ostryści strażków, w niczem nie ustępują zagranicznym, ale nawet w samej konstrukcji tych zdają się być więcej poprawne, przez co nadzwyczaj ułatwiają szybkość nabicia. Pokazuje się przeto, że fabryka P. Bekera, jak zawsze tak i teraz nie daje się w niczem zagrani-

cznym uprzedzać, i dogadza wszystkim wymaganiom krajowców.

Czas Krakowski, doniósł najpierwszy o runięciu panowania *Krynolin*, i zdjęciu tychże za przykładem Cesarzowej Francuzów *Eugenji*, na zebraniu dworskiem w Compiègne, gdzie dwór Francuzki przeniósł się od 1 Listopada. Niektóre tutejsze dzienniki już powtórzyły tę wiadomość z Czasu, wróżąc Krynolinom stanowczy napadek. Ciekawi jesteśmy, co na to powiedzą Damy napadek i czy nadchodzący karnawał ulegnie nowej modzie francuzkiej, czy też przeciwnie stawi jej śmiało czoło? Nasz Przyjaciel *Kruk*, zapewne bardzo z tego zadowolony będzie.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balacie *Modniarzi*, przywołani zostali Wszyscy, i oddzielnie: Panny: *Karolina Straus*, *Fréjtag* po 8-kroć, *Kozłowska* 4-kroć, *Dylewska*, *Oliwińska* po 2-kroć, *Wywiórska* i *Krótkowska*, oraz PP: *Antoni Tarnowski* 6-kroć, *Meunier* 4-kroć, *Puchalski* 3-kroć, *Rządca* i *Kuhne*. — W Teatrze Rozmaitości przedstawiono po raz pierwszy Komedję p. n. *Czarna i Biała*. Obrazek to bardzo wesoły, pełen dowcipu i elegancji. Trudno z tak małego wątku wysnuć tyle scen komicznych, tyle wlać w niego witalności i wesołości. Ale bo też i gra Artystów wielce wpłynęła na powodzenie tej sztuczki. Panna *Palińska*, rolę *Laury*, oddała wybornie; Panna *Lapińska*, charakter *Armandy*, pojęła i przedstawiła z całą swobodą; a Pan *Świeszewski*, rolę Pana *de Hardy*, oddał z takim żywieciem, z taką elegancją i wystudjowaniem, iż nie wahał się powiedzieć, że w rolach tego rodzaju mało kto mu zdoła wyrównać. Panna *Ziwołka* z małej rolki *Maryjki*, wywiązała się bardzo dobrze. Szkoda że ta młoda Artystka, nie zbyt często grywając, nie może rozwinąć zdolności, jakie niezaprzeczenie posiada. Tymczasem tej komedjki przysłużył się scenie Pan *Świeszewski*, Artysta Dramatyczny. Po ukończeniu przywołani zostali: Panny: *Palińska* i *Lapińska* po 3-kroć, *Ziwołka*, oraz Pan *Świeszewski* 3 kroć. Po Dramacie *Pani Kasztelanowa*, *Pani Ziemińska* i Panna *Dulęba* wicz po 3-kroć, a PP: *Chomanowski* i *Bodurkiewicz* po 2-kroć, oraz PP: *Panczykowski*, *Pani Babol* 2-kroć i *Ostrowski*.

Wczoraj licznie zebrana Publiczność w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, w skutek zadowolenia, rzęsiłemi okrywała oklaskami P. *Fuchsa*, Dyr: muzyki.

ANGLJA. Londyn, 8go Listop. — Na odbytem wczoraj miesięcznem posiedzeniu Liwerpoolskiej Izby Handlowej, jednogłośnie postanowiono podać do Rządu me-morjał, o zniesienie ceł na Elbie. — Urzędowa *London Gazette*, ogłosiła pewną liczbę dokumentów, z nich jest cych kwestji Marokkańskiej. Ważniejszym, dotycząc depesza Lorda J. Russel do P. Buchanan, Pośta Angielskiego w Madrycie. Minister oświadcza w niej, że Anglja nie myśli się bynajmniej sprzeciwić uzyskaniu przez Hiszpanją zadość uczynienia za krzywdy przez Marokkanów wyrządzone, ale nie może zerwać nigdy na trwałe osiedlenie się Hiszpanów w Tangerze, lub na jakiegobądź zabory terytorjalne na wybrzeżu Marokkańskiem. Czyni ona to ze względu na bezpieczeństwo Gibraltaru, i dla tego domaga się, aby

wrazie zdobycia, przy rozwinięciu kroków nieprzyjacielskich Tangeru, zajęcie jego przez Hiszpanów nie trwało dłużej, jak do chwili wymiany ratyfikacji pokoju. Za tą depeszą ogłoszona jest także nota Ministra Hiszpańskiego spraw zagranicznych P. *Calderon Collantes*, udzielająca Gabinetowi Angielskiemu zaspokajające wyjaśnienia w tym względzie. (St: Anz.).

FRANCJA, *Paryż, 9go Listop.* — Ostatnie wiadomości tu nadeszłe, każą się spodziewać, że traktaty potem zostaną jutro podpisane w Zurych, i że wkrótce potem podpisaniu, nastąpi zwołanie Kongresu. Miejscem jego zebrania się, ma być Paryż, a jeśli Anglja urzędowo nie zgodziła się jeszcze na wzięcie w nim udziału, to nieulega wątpliwości, iż dłużej nie zechce się oddzielać od wielkich Mocarstw. Kongres, o ile się zdaje, zgromadzi się bez uchwalonego naprzód programu, jak tego domagała się Anglja, a każde Mocarstwo będzie mogło swobodnie objawiać swe opinie, i bronić ich. — Cesarz przed powrotem z Paryża do Compiègne, wczoraj miał konferencję z Hra: *Walewskim* i Xięciem *Metternich*, w przedmiocie ostatnich trudności stawianych przez Austrię w Zurych. W skutku tej rozmowy, Xiąże *Metternich* wysłał do Wiednia depezę, doradzając Rządowi Austriackiemu, aby dłużej nie zwłóczył podpisania traktatu pokoju. Z Zurych piszą, że Baron *Bourqueney* i P. *Desambrois*, zgadzali się w zupełności, co do odrzucenia wymagań finansowych Austrii. — Jenerał Hra: *Roguet*, przybył do Marsylii, wracając z Neapolu, gdzie był wyprawiony z misją nadzwyczajną od Cesarza. — Do wyprawy Chińskiej, czynią się wielkie przygotowania. Zrobiono odezwę do ochotników, a wkrótce zgłosiła się znaczna liczba Oficerów wyższych i żołnierzy. — Minister rolnictwa polecił, aby przez dwa miesiące odbywano we Francji próby, czy dogodniej jest sprzedawać zboże na wagę czy na miarę. Z końcem Stycznia 1860 r. ma być w tym względzie wydane ostateczne postanowienie. — Z Chambery donoszą także o szkodach spowodowanych wylewem wód. — Michel *Chevalier*, w liściach swych ogłaszanych w *Jour: des Debats*, o stosunkach między Francją i Anglią, dowodzi, że naród którego całkowite istnienie opiera się wyłącznie na przemysle i handlu, musi trzymać dla siebie ciągle otwarte morze i dorównywać koalicji wszelkiej innych Mocarstw morskich. Dla tego to koniecznym jest, ilekroć wielkie Mocarstwa zwiększają swe floty, iżby Anglja to samo czyniła. Instynkt własnego zachowania, skłania ją do tego. (St: Anz.).

HISZPANJA, *Madryt, 9go Listop.* — O'Donnell wyjechał stąd wczoraj wieczór, udając się do armji. Po drodze z Madrytu do Kordowy, wszystkie miasta i wioski, były przyozdobione chorągiewami, a ludność przebiegła radością. — Cały kraj ofiaruje Rządowi dary dobrowolne. (Nord).

NIEMCY, *Frankfurt n. M., 9go Listopada.* — Hamburg, Lubeka i Bremen, idą wszystkie w kwestji Elektorstwa Heskkiego po stronie Prus, a zatem głosować będą za przywróceniem ustawy z r. 1831. (Schl: Ztg).

WŁOCHY. — We Włoszech szerzy się znowu pogłoska o wojowniczych zamiarach Rządu Papieżkiego. Wątpić jednak o tem należy, gdyż rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich w przeddzień kongresu, byłoby nierozsądkiem.

— W Bolonji Pułkownik *Cipriani* podał się do dymissji, a władzę jego, aż do czasu instalowania rejencji, obejmie Dyktator *Farini*. Wydał on już z tego powodu proklamację do mieszkańców Romanji. — W Neapolu, w sferach rządowych, zajmują się formą rządu jaką kongres uposaży Półwysep, i anormalnem stanowiskiem w jakim znajdzie się Neapol w obec Włoch. Zapewne do Konfederacji Król Neapolitański nie przystąpi inaczej jak z pewnemi zastrzeżeniami. — Z Modeny dnia 7go bieżącego miesiąca donoszą, że *Fanti*, na czas swej nieobecności, powierzył główne dowództwo *Garibaldiemu*, a dowództwo wojsk Modenckich Jenerałowi *Ricotti*. — Piemontski Minister skarbu ogłosił, że obliży pożyczkowe Modencko-Parmenckie notowane będą w urzędowym kursie giełdy Turyńskiej, podobnie jak rządowe papiery Piemontskie. (Nord i Schl: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

LONDYN, *12go Listop.* — Dzisiejszy *Times*, radzi Włochom środkowym pomyśleć o *Garibaldi*, na wypadek jeśli Xiąże *Carignan* odmówi przyjęcia rejencji. — *Morning Post* i *Daily News*, donoszą, że do Paryża nie nadeszła jeszcze wiadomość urzędowa, jakoby Król Wiktor-Emanuel, nie dozwolił Xięciu *Carignan* przyjąć rejencji.

WIEDEŃ, *12go Listopada.* — Reskryptem Cesarskim do Ministra skarbu, P. *Bruck*, polecono, aby budżet na rok 1860—1861, nie wykazywał żadnego deficytu. Wtym celu Cesarz utworzy Komissję, której prace w końcu Marca zamknięte i Radzie Państwa przedstawione być mają.

PARYŻ, *11go Listop.* — *Monitor* potwierdza wiadomość, że 3 traktaty zostały wczoraj podpisane w Zurych; dodaje on, że Rządy Francji i Austrii, porozumiały się co do zwołania Kongresu, któremu zakomunikowane zostaną traktaty Zurychskie, i który obmyśli środki najwłaściwsze dla przywrócenia pokoju Włochom na zasadach pewnych i trwałych. — *Monitor* ogłasza także okólnik Hr: *Walewskiego* z d. 5 Listopada, do Agentów dyplomatycznych Francuzkich. Wyjaśnia on korzyści warunków uchwalonych w Zurych, i oświadcza, że Francja nie będzie, jak to głoszone, forsusowała summ należnych Austrii od Piemontu, umarzaną zapłatę, ułatwiając Sardynji sposoby zwrotu przez kombinację wspólnie umówioną. Okólnik dodaje, że Francja wymaga od Piemontu wynagrodzenia za koszta wojenne w kwocie 60 milionów, i zawiadamia, iż Rząd otrzymał zapewnienie, że PAPIEŻ czeka tylko przyjaznej chwili, aby zaprowadzić reformy, któreby zapewniły krajowi administrację świecką, dały mu rękojmię lepszego wymiaru sprawiedliwości, i zabezpieczyły kontrolę finansów za pośrednictwem Zgromadzenia wyherczego.

PARYŻ, *12go Listopada.* — Zgromadzenia Narodowe Włoch Środkowych zgadzają się co do powierzenia rejencji Xięciu *Carignan*. Ubolewać należy nad tem postanowieniem w obec blizkiego kongresu, mającego rozstrząsnąć sprawę Włoch; rozstrzyga ono bowiem uprzednio kwestję, które miały być dopiero przedmiotem narad. (Schl: Ztg i Staats Anz.).

ROZMAITOŚCI. — Dnia 6go z. m. zdarzył się w znanej kawiarni Genueskiej *Aquasula*, przypadek otrucia trojga osób. Kupezyk pewien, syn tamiecznego obywatela, wszedł do tej kawiarni z narzeczoną swoją i jej matką wieczorem i kazał dać limonady gazowej. Posługacz odkorkował butelkę, nalał trzy szklanki, i wszystkie trzy osoby, jak się zdaje spragnione, wychyliły duszkiem napój. Kupezyk zawoławszy: „coś ty mi nalał?” padł bez duszy, a po nim obie jego towarzyszki podobnie w oka mgnieniu padły nieżywe. Posługacz zamiast limonady gazowej nalał do szklanek wody z gorzkich migdałów pedzonej, którą miano w kawiarni do zaprawiania niekiedy napojów, do których po kilka kropel takowej zwykle się dodaje jeśli tego goście żądają. Woda z migdałów gorzkich posiada w sobie wielką ilość kwasu sinego, który jest gwałtowną trucizną. Na domiar tego obrazu, w tej samej chwili, kiedy troje otrutych leżało jeszcze na ziemi, wchodzi ojciec kupezyka, który zwykł był do tej kawiarni uczęszczać i na ten widok odchodzi od zmysłów. Kawiarnia jest zamknięta, właściciel jej i posługacz w więzieniu. — Dzienniki donoszą o nowym dzienniku, który ukazał się w Nowym-Yorku. Jest to exemplarz jakiegoś dotąd niewidziano. Nosi tytuł *The New-York Illuminated Quadruple Constillation*, składa się z ośmiu stronic, każda stronica ma 4 stopy i 3 cale długości a 3 stopy szerokości. Szpalt 13 składa stronicę, każda z tych szpalt ma 3 stopy 11 cali długości. Jest więc 4.888 cali kwadratowych druku. Dziennik ozdobiony jest mnóstwem drzeworytów, winiet, rebusów i t. d., ale szczególnie miłości niestychaną ilość wiadomości, nowin, historyjek, feuilletonów, romansów i t. d. Pierwszy numer tego olbrzyma wyszedł w rocznicę wyswobodzenia Ameryki. Niewiadomo czy publikacja ta długą ma przyszłość wobec niezmierniej liczby konkurentów.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Niezabitowski Stefan Ob: z Nowogródka nr 414, Trubeckoj Mik: Xłaze z Moskwy nr 414; Wejsflog Wilhelm Ob: z Kamieńca Podolskiego nr 625.

Wyjechali: Czarnecki Ludgard Ob: do Czeranowa; Goluchowski Wulenty Ob: do Komorowa; Gosławski Emil Doktor do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Akimow, Alex; Radca Dworu z Dreżna nr 625; Felkerzsm Baron z Dreżna nr 631; Ogarew Awdotia Żona Radey Hon: z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Fiszer Konst: Ob: do Prus; Makrowska Anastazja Córka Rzeecz: Radey Stanu i Zawisza Jan Ob: do Paryża.

DOMIENIENIA.

Po zmarłym Mężu moim, s. p. Stanisławie Sadłuckim, pozostała sukcesja dla Familji w gotówce 80,000 Rs., oraz różnych ruchomości i sprzętów za 20,000 Rs., przeto upraszam Szanownych Krewaych tegoż nazwiska i herbu, aby z dowodami pewnymi zgłosili się do m. Pińska, gdzie można się dowiedzieć o moim pobycie, u W. Wenderbacha Sędzięgo.

We wsi Karnie, w bliskości Stacji Kolei Ruda Guzowska, można babyc 1,000 sążni **KAMIENI** polaych, jak również parceset Graszczek dziełich, zdających do wyrobów tekarskich.

MAJATEK, obejmujący rozległości dziesiątyn 600, czyli włók 40, w dobrych gruntach, po prawej stronie Wisły, mil ośm od Warszawy, od traktu głównego mila jedna, jest w każdym czasie do sprzedania za umiarkowaną cenę; bliższa wiadomość udzielona zostanie w domu W. Jeziorańskiego, Nr 1062 przy ulicy Królewskiej, w bramie na dole, na prawo, każdego dnia, od godziny 11ej przed południem, do 5ej wieczór, poczynając od dnia 14 b. m.

Doia 11 b. m. wychodząc z Pocztu ulicą Nowo-Senatorską na plac Ratuszowy, zgubiony został **LIST** z Gdańska w języku Niemieckim pisany, adresowany do S. Portner. Laskawy znalazca raczy zwrócić powyższy List do Kantoru Pana S. Portner naprzeciwko Banku, w domu (Wgo Janusza pod Nr 955, za nagrodą.

Nastala już jesień, a z nią czas wilgotny, każdy ostaniość od zaziębienia; widać już po ulicach jak szanowna Publiczność używa różnorodnych Kaloszy, jednak podług zdania Lekarzy najzdrowsze są stórzane; korzystając z takowej porady, mam zaszczyt donieść, iż w **Fabryce** pod firmą **TASZYŃSKIEJ**, przy ulicy Mariensztadt, pod Złotym Kluczem Nr 2643, jak również w pałacu Karasia, po firmie **WOJNICZKIEGO** z jednego i tegoż samego materiału najlepszych, są już i wyrabiane podług życzenia **MASYŃKI** do Kaloszy patentowane, w różnych gatunkach, a mianowicie: pozłacane, srebrne, z nowego srebra, tombakowe, mosiężne, miedziane; czarno, żółto, popielato i ciemno zielono lakierowane, sprzedają się na parę, półtuzię, tuzię, słowem, jak tak chce i ile chce, do Kaloszy Wojskowych i Cywilnych; za ich dokładność, dobroć materiału, wytrzymałość, jedną parą maszynek, śmiało zapewnić mogę, do dwóch par kaloszy wystarczą; a nawet i za elegancją a co najdłużniejszą trwałość niej roboty sumienie poręczam, jak również i przyczyną każdej maszynki, dopasowanie jej na poczekaniu w obu Fabrykach niniejszem zapewniam. — Tamże dostać można rozmaite roboty ślusarskiej gotowej i obstalunki przyjmują się. — **Malgorzata Taszyńska**, Wdowa.

Na skutek uczynionego zapytania o Tryki, Nr 294 Kurjera, donosi się, iż w Owezarai Szewskiej, są do zbycia Tryki z żadaniami kwalifikacyami, po cenach od Rs. 15 do 90.

Podaje się do powszechnej wiadomości PP. Fabrykantów handlujących cienką Wełną, że z Owezarai Jenerala Strukowa, jest do sprzedania partja **WEŁNY**, wynosząca **320 pudów**, znajdujaca się w Jego Dobrach w Ekaterynosławskiej i Poltawskiej Gubernji. Próby zaś z tej partji około 320 pudów leżą w Kantorze Charkowskiej Kompanji, dla handlu wełną, gdzie Panowie kupna chęć mający, mogą takowe przejrzeć i o dobroci oraz gatunku całej partji się przekonać.

Dla ulgi kupującym, partja ta może być podzieloną na trzy części i osatkowo być sprzedaną, a mianowicie:

z Konstantynowskiej i Pałkowskiej Owezarai 1,896 pud: z Wyżesarsowskiej 3,635 pud: z Michajłowskiej 2,790 pud:

Życzący kupić, raczą zgłosić się ustnie lub pisemnie w St-Petersburga na Angielskiej Nabereżnej, w domu Jenerala Strukowa Nr 51, do domowego Kantora.

W mieście fabrycznem Łodzi, w Pow: Łęczyckim położonym, z powodu śmierci Właściciela, jest do Wydzierżawienia w trzech-letnią **DZIERŻAWĘ ZAKŁAD Drukowania Kartonów**, od Nowego Roku poczynąć się mająca (1go Stycznia 1860r.) z wszelkimi Machinami tak Walcowymi jak również Perróttyny, i ogólnie dobrze trzymającym Zabudowania mieszkalne, massi w murowane a poręczsi fabryczne z drzewa; jeszcze zupełnie nowe, leżą w dogodnym punkcie miasta nad wodą i odpowiadają wszelkim wymaganiom pod względem prowadzenia fabryki. Mający chęć wydzierżawienia raczą bądź osobiście bądź przez frankowane listy, zgłaszać się przed dniem 13ym Grudnia r.b., w którym to dniu nastąpić ma wydzierżawienie przez licytację publiczną lub z wolnej ręki, a to do pozostałej Wdowy **Tahler** pod Nr 342, gdzie bliżej poinformowani zostaną. — Łódź dnia 8go Listopada 1859 roku. — R. T.

W Magazynie W. Zajdowskiego, w domu W. Górskiego, przy ulicy Długiej, pozostawione w komis do sprzedania **SZUBE** dzwiedziowa, zupełnie nowa i lekka, za cenę Rs. 200.

DOBRA ZIEMSKIE ZASADY

FOLWARK MŁYŃSK do wydzierżawienia.
Rejent Kancelarii Okręgu Lipowskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, że Dobra Ziemskie ZASADY, SSów Izidora Cieskiego własne, składające się z folwarku i wsi tego nazwiska, w Parafii Sadłowo, Okręgu i Powiecie Lipowskim Gubernji Płockiej położone, odległe od miasta Pów: Lipna mil 4, od miasta Gurejnego Płocka mil 8, leżące pomiędzy miastami Rypinem, Żurbinem, Sierpcem nad granicą Pruską, dokąd, a szczególnie do pierwszego miasta Pruskiego Brodnicy o mil 2, korzystna sprzedaż i łatwa odstawa produktów, mające wysiewu oziminy w trzy polowy zmięta około korey 130 miary Warszawskiej, w którym zmięta korey 38 tejże miary, a reszta żytem i rzepikiem zimowym, tak podostatkami, gdyż przeszło sto fur siana sprząta się corocznie; kilka włók lasu na zdrowy pasiek dla inwentarza; czynsz gotowych przeszło Rs. 480; popinacją i ogród owocowy; rolnicze dostateczną od mieszkańców gruntowych, którzy, oprócz przyswojonych, odbywają rolniczy rzemieślniczy sprzężajem, orzą, przeora, brońnią; oraz wywózki zboża znaczne dopelniają. Inwentarzy gruntowych i porządków gospodarczych wedle spisu pozostałości przed Rejentem Eljaszewiczem sporządzonego, jest w 17, kout 10, owiec 73, pszczoł koszków 4, wozów 2, różne narzędzia gospodarcze, oraz sprzęty uprzążne, na mocy uchwały Rady Familijnej w opiece nieletnich właścicieli Czapskich, w Sądzie Pokoju Okr.: Lipowskiego dnia 12 (24) Listopada 1857 r. wydanej, przez publiczną licytację, która odbywać się będzie przed podpisaniem Rejenta tu w Lipnie w Kancelarii jego w domu pod Nr 86 przy ulicy Aleksandryjskiej, w dniu 18 (30) Listopada r. b., zaczynając od godziny 10ej z rana, wydzierżawione zostaną najwiecej postępującemu na lat trzy, od dnia 12 (24) Czerwca r. b. i marcowi, z wszystkimi powyższymi inwentarzami żywymi i pożytkami. — W tymże samym terminie i przez taką licytację, wydzierżawionym również zostanie razem z dobrami temi albo oddzielnie na lat dwa, od dnia 12 (24) Czerwca 1860 r. do takiegoż dnia 1862 r. **Folwark osobny Młyński**, do powyższych dóbr należący, bez żadnych inwentarzy gruntowych; mający trzy polowice w gospodarstwo, w każdym polu po 38 korey Warszawskich wysiewu, z rolniczą nie wystarczającą; w gruntach żytnich, mający sprzęt siana około fur 30. Warunki podług których wydzierżawienie nastąpi, złożone są u podpisającego Rejenta, które w każdym czasie mogą być pizjęzane. Licytacja dóbr Zasad zacznie się pierwszy rok pierwszy od summy Rs. 900, a na następne lat dwa od Rs. 1,200 na każdy rok; zaś z Folwarku Młyńskiego od summy Rs. 245, rocznie. Vadium do dzierżawy Zasad w gotowiznie Rs. 100, a do dzierżawy Młyńskiego Rs. 100, zaś kaucja w gotowiznie lub w Listach Zastawnych, albo hypoteczna jednorocznej cenie dzierżawy wyrównywająca, są wymagane. Posesja dóbr Zasad za 1860, oddane będą utrzymującemu się przy dzierżawie. — Lipno, d. 14 (26) P. Zazieruika 1859 r. — Ignacy Walceki.

ROZA dojna z mlekiem, ALTANA nowo-wystawiona w tym roku, rozbierana, oraz parę kop Goździków dubeltowych tegorocznych, i Nasiona rozety tegorocznej zbioru, do sprzedania, w domu pod Nr 723, ulica Leszno; wiadomość w Ogróźnie.

TUŁEŁ KRAKOWSKIE czyli PIWNICA. — W domu Roeslera, przy ulicy Senatorskiej. Dziś przyjemnie bawami muzyką przy uświetnieniu tegoż Lokalu. Polecając się łaskawej Publiczności, zapraszam na dobre Piwo **Colligno**. — Przechodząc 3go b. m. około godziny 8ej wieczorem, ulica Krakowskim Przedmieściem, zgubiona zostaje **Peleryna** od ciemna brązowego, prawie czarnego. Poszkodowane błędna Kucharka, uprasza najłaskawiej zaślazęć o oddanie takowej Peleryny za nagrodą jeżeli żądać będzie, pod Nr 1779 przy ulicy Sto Jerskiej na 2e piętro.

Dobra Ziemskie BIEKUPIE I SARNOWA z 2ma Kółkami **BARBARA I ROZNOWA** (dymów 30) w Okr. i Powiecie Ronińskim nad granicą W. X. Poznańskie go, w pszennej glebie z Lasem dębowym, w handlowej okolicy między miasteczkami Kaźmierzem, Kłeczewem, Wilczynem i Slesinem położona; rozległości włók wielkiej miary P. około 70, wystawione zostały przez Towarzystwo Kredyt. w Kaliszu na sprzedaż publiczną w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godz. 10ej z rana, przed Rejentem Janem Niwińskim odbyć się mającą, od summy szacunkowej (na zasadzie podatku soliary w kwocie Rs. 115 kop. 96 wyprowadzonej) Robli sz. 11,500. Każdy chcąc kupić mający zgłosić się może do licytacji w terminie wyżej oznaczonym, z vadium Rs. 850.

Dnia 11 b. m., idąc z ulicy Senatorskiej, przez dom Elerta na Sto Jerską, zgubiono **SZALIK** mekzi welniany, kolora szarego, z szlakiem ponowym. Uprasza się o zwrot pod Nr 477B przy ulicy Nowo-Senatorskiej, na pierwsze piętro, za nagrodą.

Ruchomości po zmarłej Maryi Grosser pozostaje, jako to: Garderoba, Bielizna, Meble różne, Porcelana, Fajans, Szkło, Miedź, Mosiądz i inne, wyroby, sprzedane zostaną przez licytację publiczną w dniu 5 (17) Listopada r. b. i następnych o godzinie 3ej z południa, przed podpisaniem Rejentem przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu pod Nr 369 odbyć się mająca. — Rejent R. Z. G. W. w Warszawie, Stanisław Jasiński.

OBSTALUNIA na DRZEWO Olzowe i Brzożowe, zupełnie suche i zdrowe, w szczytach przyzwolitej grubości, długich: pierwsze łokei 3 1/2, drugie łokei 3, a ułożonych w sążnie na wysokość i szerokość łokei 3, po cenie umiarkowanej, z odstawą, która przez Pisarza Magazynu, aż do miejsca przeznaczenia, należyście dozorowana i w czasie najrychlejszym uskutecznią być, przyjmują się: w Kancelarji Głównym Loterji, ulica Nowy-Swiat Nr 51; w Drukarni Kurjera Warsz., u P. Głazsterna Zarządcy-Bazaru ulica Graniczna Nr 969; w Handlu Wina P. Sommera ulica Długa Nr 580 i u P. Nussbauma w Kancelarji Loterji Nr 2261 na Nalewkach.



Barany wysoko poprawne, w różnych cenach, są na sprzedaż w dobrach Starożyby w Powiecie i Gubernji Płockiej, na szosie między Płockiem i Płońskiem. **KOCZ** mocny i porządnie wybity, do podróży, na stojących resorach, jest do zbycia w domu pod Nr 1346a przy ulicy Mazowieckiej; wiadomość u Stróża Józefa.

BARWIE wydane przez W. Budynowicz właściciela Fabryki Fortepianów, że na wezwanie moje ma oddać Fortepian, za który pieniądze odebrał, zaginął. Ogłaszam zatem, że z tymże W. Budynowicz interessa skończyłem i kwit wyżej wymieniony nie ma żadnego znaczenia. — Teofil Brzeziński.



Sprzedaż Tryków
W Słupskiej Owczarni Hrabiego Solms 3/4 mili od Stacji Drogi Żelaznej Górno-Szląskiej Rudzie nierzwanej, rozpocznie się w dniu 15 Listopada r. b. wyprzedaż **Tryków Owiec**. Barany te z gatunku Negretti, odznaczają się bogactwem wełny w najlepszym gatunku, oraz bardzo przystępną ceną. — O kupno zgłosić się można do Dominjum Słupsk przy Stacji Drogi Żelaznej Górno-Szląskiej w Rudzie.
Na Stacji powóz czekać będzie dla pragnących obejrzeć lub kupić rzeczone barany.

PLASZCZ SZOPY
Suknem Szaraczkowym pokryty, zupełnie w nowym stanie będący, jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej i róg Sto-Krzyżkiej pod Nr 1401. Wiadomość w Sklepie Norymberskim między godziną 3cią i 4tą.

Uwielamnia Szanowną Publiczność, iż **SHREAD** mój przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471, został opatrzonej w gotową **BIELIZNĘ**, **PLÓTNĄ** i **BIELIZNĘ** Stołową, **KORTY** i **FLANELKI** Damskie; również i rozmaite cienkie Towary Łokciowe. Mam nadzieję, że ceny umiarkowane zjeunają mi względy Szanownej Publiczności. — **A. Marenska.**

FABRYKA INDYGO-KARMINU
 Poraz wszelkich **FARBEK** do Bielizny, Jana *Sztuczkajskiego*, dawniej *Adama Weselowskiego*, przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1016, ma zaszczyt polecić Wyroby swej Fabryki od dawna z dobroci swej znane, a zarazem zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na tę okoliczność, że wielu naśladowców pośledni swój wyrób sprzedają za pochodzący z powyższej Fabryki, racząc przeto kupujący uważać na firmę znajdującą się na wszystkich wyrobach Fabryki Indygo-Karminu, gdyż za te tylko wyroby Fabryka poręcza. Przytem za wiadamia się, że zawiąawszy stosunki z Fabryką Krochmalu Pszennego, na sposób Holenderski wyrabianego, sprzedaje Krochmal wyborowy po cenach stałych fabrycznych, a mianowicie:

Nr 1szy kamień 32 funtów rs. 3 kop: 30;
 Nr 2gi „ „ rs. 2 kop: 10;
 Nr 3ci „ „ rs. 1 kop: 50.

Agromom Pruski, 30ci lat wieku liczący, żonaty, obeznany dokładnie ze wszelkimi gałęziami gospodarstwa, z weterynarją i umiejący po polsku, szuka miejsca od Bożego Narodzenia. Płace, jeśli można, radby pobierać w tantiemie. Ządający zgłosić się raczą pod adresem **B. B.**, w Hotelu na Dziekance.

CURROWNIE i **GORZELNIE** znajdują: stu stopniowe Probiezże rządowe, podług systema Tralles, Magier, Hess, Richter, oraz Ciępiomierze, Aerometra, podług Szatena, Balinga; Kontrolerki piwa, wódek, i Barometra, w znacznym doborze, po cenach stałych, umiarkowanych, znajdują się w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym **J. Pika O. M. W.**, ulica Miodowa Nr 497.

Jesień! stola! ustały przechadzki, a nudy zajmują często ich miejsce. Leczyć przeciw temu, mam dla pici pięknej zaradoze środki; proszę więc łaskawych Pań do mnie. Lat sze-snaście przeszło zamieszkując we Francji, rysowałem, drukowałem, by przywieźć do kraju masę wyborowych **DESENI** do haftowania; teraz więc łaskawie proszę będę o wynagrodzenie czasu i pracy, co takowe mi zajęły i zajmą, aby nie wstrzymać szlachetnego przybycia Rodaczek dla wybrańia takowych, zamieszczam tu ich cene:

Kołnierzyk z mankietkami od wydrukowania kop: 5
 bez mankietków „ 3
Chusteczka do nosa „ od 10 do 20
Spódnica „ „ od 15 do 45
Czepczek „ „ 5

Jasie, Wstawki, Szlaczki, Falbanki i t. p., w cenie proporcjonalnej. Łokieć Musliu pięknego i w dobrym gatunku kosztuje kop: 45, a zawiera Kołnierzyków z Mankietkami 6, a zatem jeden garnitur wypadnie z drukiem po kop: 12½; bez Mankietków łokieć zawiera Kołnierzyków 10, więc jeden z drukiem po kop: 7½. — Ulica Ogrodowa Nr 825 w Warszawie.
G. Waga.



Któryby z Panów Właścicieli Owczarń, posiadających do zbycia, po cenach dostępnych **BARANY** dużego wzrostu, z zamkniętą i wysadną dobrze na całym ciele nie cienką wełną, której w każdym roku po wymyciu strzyże najmniej 5 do 6 funtów z barana, wolnego od wszelkich zarodowych chorób, niech raczy dać wiadomość za pośrednictwem niniejszego pisma, o miejscu, cenie baranów, wadze wełny.

W Drukarni Kurjera Warsz.: — Wolno drukować, dnia 2 (14) Listopada 1859 r. — Starszy Cenzor, **F. Sebastianowski.**

Poszyt 1szy Zbioru *Przepisów* dotyczących uregulowania stosunków włościan osiedlonych w dobrach prywatnych w Królestwie Polskiem, nabyć można w księgarni **P. Gebethner** i u **P. Siedlewskiego**, mieszkającego przy ulicy Leszno pod Nr 720, w dziedzińcu na 1m piętrze. Cena poszytu 1go wraz z biletem na drugi, rubel sr: 1.

W dniu 10 h. m., przy wejściu do Teatru Rozmaitości i do Sal Redutowych, zgineła **Lornetka** dubletowa, w słoniową kase oprawna, w futerał z ciemnej skóry. Uczciwy znalazca proszony jest o oddanie takowej do Składu Papieru **P. Astora** przy ulicy Wierzbowej, za nagrodą Rs. 3.

Fabryka DROŻDŻY PRASOWANYCH, dotychczas w Krasowoli istniejąca, przeniesiona została do wsi Rakowca, tylko o 1½ wiorsty od Rogatek Jerozolimskich położonej. Osoby więc interesowane z łatwością na miejscowych Drożdżach dostać mogą, po cenie kopiejek 25 za paczkę funtową. Ponieważ zaś Drożdże prasowane ulegają schodzeniu, Fabryka przeto ręczy tylko za akuratność wagi paczek, zaraz świeżo z Fabryki wychodzącej.

Z powodu wyjazdu, jest każdego czasu do wynajęcia para **POKOI** ładnie umeblowanych, ze wszystkimi wygodami, przy rogu ulic Brackiej i Chmielnej pod Nr 1565; wehód od ulicy Chmielnej na 2m piętrze.



Przed rokiem we wsi Niecki pod Warszawą kupiony został **WYŻEL**. Wyżel ten w dniu 4 Listopada h. r. wrócił do tejże wsi. Odebrać go można od **Grzegorza Stola**, w Nieckach mieszkającego.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 4.

Dziś rano wysokość wody na **Widze**, stóp 4 cali 1. (Ubywa)

TEATR WIELKI. Jutro, *Asmodea*, *Panna Nadzieja Bogdana* nioff przedstawi *Asmodea*.

Dziś **CYRUS** **P. Carré.**

Dziś w Salonie Koncertowym **TIVOLI**, Wielka Muzyka, na Zabawa. Program złożony z wielu doborowych Numerów, a przez Szanowną Publiczność lubianych. Początek o godzinie 7ej. — Oprócz dawnych wehódów urządzono oddzielny wehód do Sali od ulicy Królewskiej, w dziedzińcu na prawo, gdzie wszystkie napis: „Wehód do Salonu Koncertowego Tivoli”. — Zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż ta Orkiestra w innych miejscach weale nie grywa i grywać nie będzie, li tylko w **Tivoli** codziennie i bez przerwy. — Jutro początek o godz: 7ej.

Muzyka P. Jacobiego.

Dziś i w dni następne, grać będzie na Skrzypcach z towarzyszeniem Violonczelli, Fletu i Fortepjanu, najnowszymi utworami tegoczesnych kompozytorów **Pan Jacoby** w nowo urządzonym Zakładzie **HAWIARNI WARSZAWY**, **SKRZES** Nr 605 ulica Bielańska naprzeciw Hotelu Lipskiego, na 1m piętrze od frontu, w którym znajduje się dwa nowe regularne **BILARDY**; wszystkie **Pisma** krajowe i zagraniczne w osobnym Salonie; doborowe Trunki, Przekąski i rychła usługa, przy oświetleniu całego Zakładu gazem, z 7u porządnie umeblowanych Salonów składającego się.

Dziś i codziennie, w Salonie Koncertowym **Doliny Szwajcarskiej**, **ZABAWA MUZYKALNA**, mieć będzie od godziny 5tej z południa.

OSTRYGI świeże codziennie, nadechodzą do Handlu **A. Stępkowskiego** Nr 473c, wprost Teatru.

OSTRYGI codziennie nadechodzą do Handlu Rajtarskiego (dawnej Gosci) ulica Senatorska.

OSTRYGI codziennie nadechodzą do Handlu **Leona Krapa**ckiego, na Lesznie wprost Rymarskiej Nr 653/4, sztuka po kop: 4.